

Paweł Warchoł¹

SZKOŁA, UNIWERSYTET I PAŃSTWO W SŁUŻBIE WYCHOWANIA POLAKÓW

Wstęp

Ważną rolę w wychowaniu człowieka pełni szkoła, uniwersytet i państwo. Te instytucje są nieodzowne w zdobyciu wiedzy i ukształtowaniu charakteru. Obejmując różne etapy rozwoju, kształtują człowieka do tego, czym być powinien, co dotyczy jego ciała, duszy i ducha ze wszystkimi ich siłami. One też służą narodowi.

1. Szkoła kształtuje człowieka uczciwego i prawego obywatela

Szkoła kontynuuje wychowanie otrzymane w rodzinie. Celem jej jest ukształtowanie obywatela, patrioty i chrześcijanina. Łączy się to z przyjęciem godnego stylu życia uznającego we wszystkim supremację Boga i miłość do ojczyzny². Pedagodzy są nie tylko przekazicielami wiedzy, ale wychowawcami. „Wszystko, co z natury zawiera się w wychowywanym człowieku, stanowi tworzywo dla wychowawców, tworzywo, po które winna sięgać ich miłość”³ – napisał Karol Wojtyła w rozprawie *Miłość i odpowiedzialność*. Zaufanie, jakim darzą się wychowawcy i wychowankowie, rodzi przyjaźń. Ta zaś, żeby była prawdziwa, wymaga umiejętności łączenia bliskości z niezależnością i miłości z wolnością. Jeśli nauczyciele zdobędą zaufanie uczniów, będą doświadczać owoców swej pracy.

W historii Polski edukację prowadziły parafie, systematyczne wychowanie gwarantowali jezuici. Rekrutowali się głównie z mieszczaństwa polskiego. Dla nich moralność chrześcijańska kojarzona była z miłością do ojczyzny. W 1773 zakon ich został rozwiązany przez papieża Klemensa XIV, co stanowiło dotkliwy cios dla edukacji religijnej. W Polsce groziło to upadkiem edukacji, ale dało impuls do głębokich reform szkolnictwa, których podjęli się świątli obywatele.

¹ O. dr hab. Paweł Warchoł, ur. 1965 r., kapłan w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych. Wykłada teologię na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, mariologię w Centrum Studium Mariologicznych „Kolbianum” w Niepokalanowie oraz teologię dogmatyczną i teologię duchowości w WSD w Łodzi Łagiewnikach. Autor wielu rozpraw i artykułów. Prowadzi rekolekcje parafialne i zakonne; e-mail: pmmawa@interia.pl.

² Kazimierz Ryczan, *Wierność dziedzictwu a tożsamość narodowa. Szkoła miejscem kształtowania postawy patriotycznej* (Częstochowa, 1998), 9–26.

³ Jan Paweł II, *Miłość i odpowiedzialność* (Lublin, 1986), 54.

14 X 1773 r. została powołana Komisja Edukacji Narodowej. Była ona pierwszą w Polsce i w Europie władzą oświatową o charakterze współczesnego ministerstwa oświaty publicznej. Nie było czegoś takiego w żadnym państwie. Najbardziej zasłużonymi jej członkami byli: Grzegorz Piramowicz – jezuita, Marcin Poczobut-Odlanicki – jezuita, Adam Kazimierz Czartoryski, Ignacy Potocki, Andrzej Zamoyski. Faktycznymi pracownikami Komisji była grupa uczonych i artystów skupiona wokół Hugona Kołłątaja.

Na czym polegała reforma? Opracowano trzystopniowy model szkół podstawowych i średnich. Szkoły parafialne były przeznaczone dla chłopów i mieszczan, szkoły powiatowe – dla dzieci z rodzin szlacheckich oraz najzdolniejszej młodzieży ze stanów niższych, uniwersytety – w Wilnie i Krakowie – to stopień najwyższy. Stworzono też Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, które opracowywało podręczniki, tworząc polską terminologię nauk przyrody i chemii, fizyki i matematyki. Później przejęto Bibliotekę Załuskich, która była pierwszą polską biblioteką publiczną. Dopuszczono do nauki dziewczęta na równych prawach z chłopcami. Zreformowano szkoły wyższe. Reformy szkolnictwa zniszczyła konfederacja targowicka. Wielu członków Komisji musiało opuścić kraj po zwycięstwie Targowicy.

Wybitnym twórcą szkolnictwa w Polsce był Stanisław Konarski, pijar, który w 1740 r. założył w Warszawie Collegium Nobilium⁴. Postulował on nauczanie przedmiotów przyrodniczych, języka narodowego – oprócz łaciny i retoryki, odrzucenie pustej erudycji, wprowadzenie zajęć manualnych i fizycznych oraz – co oczywiste – zalecał postawę chrześcijańską i troskę o duchowy rozwój ucznia. Szkołę tę opuścili m.in. Wojciech Bogusławski, Stanisław Moniuszko, Joachim Lelewel i Alojzy Feliński.

Konarski napisał ponadto *Mowę o kształtowaniu człowieka uczciwego i prawego obywatela*, według której prawy obywatel to człowiek honoru, nie oszukuje, dotrzymuje słowa i szanuje prawo. By ten wzorzec zrealizować, trzeba odwołać się do religii, „która nakłania do dobrego i odstrasza od złego”⁵, czyli przekształca grzeszną naturę człowieka skalaną grzechem pierworodnym. Kardynał Wyszyński nazywał go geniuszem pedagoga.

Prochy tego patrioty Rosjanie po klęsce powstania listopadowego usunęli z kościoła przy ul. Długiej w Warszawie. By o nim zapomnieć, pochowali je w zbiorowej mogile na Cmentarzu Powązkowskim⁶. Wiedzieli, kim jest człowiek, który pisał o ojczyźnie: „Aby często tę, dla której zrodzeni są, sobie na pamięć przywodzili ojczyznę, onej miłością z młodych lat pałać poczynali, a jej nadziei o sobie powziętej korespondując, dobrowolnie do pięknych obyczajów i do godnego wielkich ojczyzny synów sposobili się życia, naukami tudzież aby na pożytecznych Rzeczypospolitej formowali się obrońców i podpory, aby jak najszybciej przed oczyma mieli godność i zaszczyty swoich własnych familij, na których ozdobę i rozszerzenie rosną... aby pryncypalnie gruntowali się w miłość wiary

⁴ Jacek Salij, *Potęga łagodności i przebaczenia*, w: *Wartości w kulturze polskiej*, red. Leon Dyczewski (Lublin, 1993), 241.

⁵ Stanisław Konarski, *Mowa o kształtowaniu człowieka uczciwego i prawego obywatela*, w: Stanisław Konarski, *Pisma wybrane*, t. II (Warszawa, 1955), 105–158.

⁶ Miejsce mogiły wskazuje tablica z napisem: „W pobliżu tej tablicy spoczywają pod drogą cmentarną w nieoznakowanej mogile zbiorowej usunięci przez zaborcę z kościoła przy ul. Długiej po Powstaniu Listopadowym i tu skrycie pogrzebani księży pijarzy: (...) ks. Stanisław Konarski +1773 reformator szkolnictwa, wychowawca narodu polskiego (...) I wielu innych (...) *Requiescant in pace*” wmurowana w ścianę zakrystii kościoła pw. św. Karola Boromeusza na cmentarzu katolickim na Powązkach.

świętej, za którą ich przodkowie lali krew, w bojaźni bożej i chrześcijańskich powinnościach i cnotach, z których kto jest ogołoconym i sobie samemu, zatem i Rzeczpospolitej być dobrym nie może⁷.

Pijarzy w znaczący sposób przyczynili się w nauce i wychowaniu. Byli wybitnymi znawcami prawodawstwa (ks. Teodor Waga, ks. Maciej Dogiela, ks. Hieronim Stroynowski), podręczników szkolnych (ks. Dominik Szybiński, ks. Kajetan Szkrzetuski), tłumaczeń i literatury (Onufry Kopczyński), fizyki, geodezji, przyrody i geografii, edytorstwa i muzyki. Byli rektorami uniwersytetów, twórcami sztuki i architektury.

Wybitnym pedagogiem był bł. Bronisław Markiewicz, założyciel michaelitów, uczeń Jana Bosko. Podobnie jak duszpasterz z Turynu opiekował się młodzieżą w Polsce, wiedząc, że oni są przyszłością narodu. Kardynał Wyszyński, przemawiając z okazji jubileuszu 50-lecia zgromadzenia zakonnego michaelitów i odwołując się do posługi Markiewicza, potwierdził jego zamysł: „Największym bogactwem narodu jest dziecko. (...) największą wartością w Kościele Bożym, w rodzinie i narodzie jest człowiek; że największym skarbem narodu są dzieci!”⁸ Bez nich społeczności wymierają.

Markiewicz zabiegał o postawę trzeźwości w polskim narodzie, demaskował nędzę, brak pracy, poniżanie godności człowieka oraz różne formy zniewolenia i deprawacji. Przypominał, że założona przez niego gazeta „Powściągliwość i praca” to „najpewniejsze fundusze. Miliony wydawane na napoje alkoholowe, na tytoń, na loterię i na inne zbytki mogą pokryć aż nadto wszystkie wydatki konieczne na ubogich, i jeszcze w dodatku przyjdziemy do majątku, do zdrowia i do szczęścia społecznego... Powściągliwość i praca rozwiążą kwestię socjalną nie tylko u nas, ale i na całym świecie”⁹. Uczył młodych, aby nie byli zachłanni i egoistyczni, czyści i wierni, wolni i otwarci na innych, pełni szacunku dla ich godności i promieniujący pięknem.

Po upadku powstania styczniowego na gruncie myśli pozytywistycznej pracy u podstaw i pracy organicznej powstają uniwersytety ludowe i stowarzyszenia oświatowe. Obejmowały ogromne warstwy młodzieży chłopskiej i robotniczej szczególnie w zaborze austriackim.

Szkoła polska rozwinęła się w okresie XX-lecia międzywojennego, kształcąc wybitne umysły. Władze oświatowe ujednoliciły system szkolny oddziedziczony po zaborcach, nie zapominając o wartościach duchowych, gdyż życie można postrzegać tylko całościowo, a tym samym móc całkowicie go doświadczyć. Młodzi to lubią, dlatego dostrzegali to, co widzi się sercem.

Rozsądna pedagogia polega na duchowym objęciu formowanego człowieka, by przekształcić go w osobę umiejącą prowadzić w pełnej wolności i odpowiedzialności rozumne i szczęśliwe życie. Dlatego Grzegorz Piramowicz pisał przed wiekami: „Z tego oczywiście widzisz, ktokolwiek podejmujesz się nauczycielstwa, na czym dobro tych ludzi zależy, a zatem widzisz, jaki jest cel urzędu twego. Miej go zawsze przed oczyma. Myśl sam z sobą codziennie: Jestem z woli Boga, najukochańszego wszystkich ludzi ojca, na to powołany, żebym całą usilność łożył na takie wyćwiczenie młodzi, aby z nich byli

⁷ Manfred Kridl, Władysław Malinowski, Józef Wittlin, oprac., *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*. (Warszawa, 1987), 61.

⁸ Stefan Wyszyński, „Przemówienie 10 IX 1972 r.”, w: *Nauczanie społeczne 1946–1981* (Warszawa, 1990), 174.

⁹ Bronisław Markiewicz, *Przewodnik dla wychowawców*, t. I (Miejsce Piastowe, 1987), 117.

ludzie pobożni, cnotliwi, około swoich pożytków oświeceni, zdrowi i czerstwi, zgoła, żeby byli szczęśliwymi. O Boże, jak to wielki, jak chwalebny cel mojej pracy! Widzę zatem, jakie są obowiązki i powinności moje¹⁰.

Należy zawsze pamiętać, że wykształcenie bez religii jest niepełne i grozi mu niebezpieczeństwo deformacji i przekształcenia się w szkodliwy instrument. Szkoły są polem trudnych zmagania światła miłości z ciemnością nienawiści i agresji. Wrażliwość i otwartość młodych ludzi zgromadzonych w dużych skupiskach jest niewłaściwie wykorzystywana. Dlatego niezwykle ważną rzeczą jest umocnienie dobra w sercach młodych i obrona przed złą ideologią. Tym, czym dla budynku szkolnego są mury, okna i drzwi chroniące przed działaniem czynników atmosferycznych, tym dla życia nadprzyrodzonego osób tam przebywających jest modlitwa i życie wiarą. Do niej zobowiązani są wszyscy wychowujący młodzież, stykający się z nią i kształtujący jej postawy.

Tak też zadanie to rozumiał św. Rafał Kalinowski, który wychowywał księcia Augusta Czartoryskiego. Obydwaj podążali ku świętości. Rafał opowiadał Augustowi o św. Alojzym Gonzadze i rozbudzał w nim pragnienie służby Bogu, a on natomiast myślał, do jakiego zakonu winien wstąpić. Gdy się rozstali, księżę August spotkał w hotelu Lambert św. Jana Bosko i został jego duchowym synem. Rafał obrał karmelitów bosych. Potwierdzenie znalazł w modlitwie sióstr karmelitanek, które modliły się o takiego zakonnika, aby podźwignął klasztor i stał się odnowicielem życia karmelitańskiego w czasie zaborów na ziemiach polskich, choć wtedy należących do Austrii.

2. Uniwersytety

Rozstrzygającą o rozwoju kultury chrześcijańskiej instytucją są uniwersytety, gdy służą prawdzie, dobru, pięknu i świętości. Bez nich kultura byłaby zubożona. Powstały z poręki i pomysłu Kościoła katolickiego, aby badać rzeczywistość materialną i duchową, których fundamentem jest Bóg objawiony w Słowie wcielonym.

2.1. Uniwersytet Jagielloński

Pierwszym uniwersytetem na ziemiach polskich był Uniwersytet Jagielloński. Kultura polska wiele zawdzięcza tej uczelni założonej przez Kazimierza Wielkiego i odnowionej przez królową Jadwigę. Uniwersytet ten był źródłem i obrońcą „swoistego uniwersalnego humanizmu” i oddawania się „całkowicie zgłębianiu wszystkich aspektów prawdy w ich istotowej więzi z Prawdą Najwyższą, którą jest Bóg¹¹”. Jan Paweł II, spotykając się z jego przedstawicielami, podkreślił, że „rodzenie dusz do wiedzy, do mądrości, kształtowanie umysłów i serc¹² to zadanie, które może być spełnione tylko przez wielkoduszną służbę prawdzie. Służbę tę realizuje się przede wszystkim przez rzetelną naukę i systematyczną pracę wychowawczą.

¹⁰ Grzegorz Piramowicz, *Powinności nauczyciela*. (Lwów, 1894), 6.

¹¹ Jan Paweł II, „Konstytucja apostolska o uniwersytetach katolickich”, *L'Osservatore Romano* 10–11 (1990): 5.

¹² Jan Paweł II, „«Spotykamy się w imię wspólnej miłości do prawdy»”. Przemówienie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 VI 1997 r., *L'Osservatore Romano* 7 (1997): 60-63.

Uniwersytet Jagielloński był – według powiedzenia króla Jana Sobieskiego – „matką szkół polskich”, łącząc zamięłowanie do prawdy, fundamentu rozwoju społeczeństwa. Tutaj wszakże pokolenia uczonych myślały nad inskrypcją ponad wejściem do auli uniwersyteckiego budynku Collegium Maius – *Plus ratio quam vis*: „Raczej rozum niż siła”. Na Uniwersytecie Jagiellońskim spotykały się kultura i humanizm. Encyklika *Fides et ratio* podpowiada, w jaki sposób należy scalić w organiczną całość rozum i wiarę, by z jednej strony nie ulec czystemu racjonalizmowi i ontologizmowi, a z drugiej – fideizmowi i tradycjonalizmowi. Tylko „Stwórczy Rozum”, objawiony w Ukrzyżowanym jako Miłość i Miłosierdzie, wskazuje drogę człowiekowi i pozwala mu pogodzić swoje możliwości poznawcze z powołaniem do godnego i sensownego życia. Zaufać wbrew racjonalizmowi i pokornie uznać swą ograniczoność i słabość, to otworzyć się na wszechogarniającą potęgę mocy Boga, być *homo religiosus*. Sercem była wszakże teologia, bez której nie było prawdziwej nauki.

Wiek XV to wiek świętych związanych ściśle z Uniwersytetem Jagiellońskim. Jednym z nich był św. Jan z Kęt, którego doczesne szczątki spoczywają w kolegiacie akademickiej św. Anny. Kardynał Wyszyński powiedział o nim, że czynił prawdę w miłości, gdyż jest to „otwarta brama do kultury i przyszłości, do rozwoju i prawdziwego postępu”¹³. Praktycznym potwierdzeniem było jego życie. Święty po zajęciach chodził do kościoła nawiedzić Najświętszy Sakrament. Swoich wychowanków uczył, by w trakcie posiłku na uczelni, gdyby wchodził ubogi, nie mówić: „Żebrak przyszedł”, ale „Chrystus przyszedł”, i dzielić się z nim posiłkiem. Sam też rozdawał biednym swoje skromne fundusze i wspomagał ubogich studentów. W ten sposób wiernie wcielał w życie Chrystusowe słowa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40), podkreślając wagę dogmatu wcielenia przez Boga ludzkiego ciała.

Czasy Jagiellonów odsłoniły lunę świętości, która rozświeciła się nad królewskim Krakowem. Postacie, jakie tam wówczas żyły, uosabiają historię duchową Polski, w której klejnotami są katedra wawelska i Uniwersytet Jagielloński.

Gdyby można było powrócić do tamtych czasów, naród i świat wyglądałby inaczej. Żywa wiara uczonych nakazywał im zęgnąć się przed każdą pracą i wykonywać ją na chwałę Bożą, a nie zatracać się w mnożeniu dorobku naukowego, przypłacając to zdrowiem i szukaniem poklasku. Święci tamtych czasów pisali nie dla liczby otrzymanych punktów, ale dla jakości. Stąd ich pisma teologiczne, astronomiczne, historyczne czy utwory poetyckie są owocem światła i mądrości, którą otrzymywali pokornie na modlitwie od Źródła źródeł. Są prawdziwymi herosami intelektu i ducha, stale wpatrzeni w Prawdę najwyższą i ojczyznę ziemską.

Z tą uczelnią byli związani Wojciech z Brudzewa, Bartłomiej z Jasła, Mikołaj Kopernik, Maciej Miechowita, Stanisław ze Skarbimierza, Paweł Włodkowic, Jakub z Paradyża, Zbigniew Oleśnicki, Stanisław Hozjusz, Jan Kochanowski i Marcin Kromer, kształtując siebie i innych poprzez wiarę i rozum. Zasłynął profesor Marcin Król z Żurawicy, znawca trygonometrii; astronom Wojciech Brudzewski; Mikołaj Kopernik napisał *De revolutionibus orbium coelestium*, udowadniając, że Ziemia krąży wokół Słońca. Zasługą Kopernika było również związanie Warmii z Królestwem Polskim przez kontynuowanie na

¹³ Stefan Wyszyński, „Homilia 17 XII 1967 w 200. rocznicę kanonizacji św. Jana Kantego”, w: *Nauczanie społeczne 1946–1981* (Warszawa, 1990), 97.

tych ziemiach polskiego osadnictwa i zacieśnianie związków z Krakowem, dzięki czemu Warmia, „gdy przyszyły wielkie zdrady zakonu krzyżackiego i sekularyzacja Prus, nie tylko utrzymywała się przy Kościele katolickim, ale i przy Polsce”.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował Jan Śniadecki, Hugo Kołłątaj, Zygmunt Wróblewski, Karol Olszewski, Marian Smoluchowski. Studiował także Karol Wojtyła, który z powodu wojny musiał przerwać naukę oraz rysującą się przed nim karierę akademicką i teatralną. Studiował polonistykę tylko rok. Doświadczając boleśnie tragedii wojny, przeżył mord profesorów swojego uniwersytetu dokonany przez Niemców¹⁴. „Nazistowska strategia ucinania głowy kulturze weszła w życie na jednym z najstarszych uniwersytetów środkowowschodniej Europy”¹⁵ – napisał George Weigel.

Gdy w 1983 r. Jan Paweł II przemawiał na Uniwersytecie Jagiellońskim, wymienił współczesnych sobie profesorów: Pigoń, Kołaczekowski, Nitscha, Klemensiewicz, Kamykowski, Wykę, Spytkowski, dla których język był szatą i kształtem myśli, w które nieustannie się przyodziewali. Powiedział też: „Przez wiele lat jako krakowianin spotykałem się na co dzień z tym kompleksem gmachów, które kryją w sobie uniwersytet – jednak nie stracił on przez to nic na swojej wielkości. Nie spowszechniał. Pozostał wielki tą swoją podstawową wielkością, jaką posiada w dziejach ojczyzny oraz w dziejach kultury polskiej, europejskiej i światowej”¹⁶.

Uniwersytet szczyli się nazwiskami swych wychowanków i wykładowców, gdyż od początku swego istnienia starał się łączyć kształcenie studentów ze stwarzaniem im warunków do formacji religijnej i patriotycznej. Profesorowie zabiegali o to, żeby wszyscy zetknęli się z jasnym systemem wartości i tradycji kształtującym nasz naród od czasu chrztu Polski. Tak pojmowali powszednią służbę na rzecz ojczyzny.

2.2. Inne uniwersytety

Do innych wielkich uczelni należy zaliczyć uniwersytet w Wilnie założony przez króla Stefana Batorego, którego pierwszym rektorem był ks. Piotr Skarga, uniwersytet we Lwowie, Akademię Zamojską oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski, który powstał po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i przyczynił się wielce do rozwoju kraju oraz wykształcenia kadry naukowej.

Uniwersytety zatem poszerzały i pogłębiały wiedzę naukową, która zbliża do prawdy. Naukową formację studentów należy przeto łączyć z głęboką formacją moralną i chrześcijańską, by kształcenie akademickie było żywe poprzez wiarę i rozum. Tę syntezę zyskuje się na płaszczyźnie naukowo-dydaktycznej, jak i wychowawczej.

Człowiek potrzebuje Boga i drugiej osoby, bo jest bytem ukierunkowanym relacyjnie, a jego serce wyznacza kierunek jego egzystencji i działalności. Tylko w taki sposób może sobie zapewnić prawidłowy i wszechstronny rozwój. „Naukową formację studentów – pisze papież – należy łączyć z głęboką formacją moralną i chrześcijańską, traktując

¹⁴ Wyszynski, „Homilia 17 XII 1967 w 200. rocznicę kanonizacji św. Jana Kantego”, 97.

¹⁵ George Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II* (Kraków, 2003), 76.

¹⁶ Jan Paweł II, „Przemówienie na Uniwersytecie Jagiellońskim, 22 VI 1983 r.”, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane. Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa, cz. 1, Polska*, t. IX (Kraków, 2008), 266.

ją nie jako coś zewnętrznego, lecz raczej jako aspekt, dzięki któremu całe kształcenie akademickie jest, że tak powiem, specyficzne i żywe. Chodzi o to, żeby profesorowie i studenci kształtowali w sobie coraz bardziej harmonijną syntezę wiary i rozumu, wiary i kultury, wiary i życia. Ta synteza winna się dokonywać nie tylko w płaszczyźnie naukowo-dydaktycznej, ale także w płaszczyźnie wychowawczej¹⁷.

Pomimo postępu technicznego i wiary w potęgę intelektu współczesny człowiek czuje się zagubiony. Najnowsze sukcesy naukowe nie dostarczają mu odpowiedzi na pytanie: jaki jest sens jego życia i dokąd zmierza? Doprowadził siebie do egzystencjalnego zmęczenia spowodowanego syzyfową pracą. Zaczyna tęsknić za prawdziwym źródłem, w którego głębokiej mądrości człowieczeństwo staje się coraz bardziej ludzkie.

Siłą scalającą i punktem odniesienia w procesie wychowania jest miłość. Człowiek staje się sobą, gdy obdarza bliźnich miłością. Dzięki niej jest „darem” w takiej mierze, w jakiej oddaje siebie innym. „Miłość jest z Boga” (1 J 4, 7), przeto ludzka miłość czerpie z niej swe źródło. Największą niesprawiedliwością bowiem, jaką możemy wyrządzić sobie i innym – jest nie mieć miłości. Największą natomiast sprawiedliwością jest przywrócenie człowieka miłości. Nie ma ona nic wspólnego z sentymentalnym mizdrzeniem się, które w istocie jest skupieniem się na sobie, budowaniem i celebracją własnego ja, fortyfikowaniem siebie murem wygody i kariery. Miłość odsyła do doświadczenia, które skłania do wyjścia z siebie i prowadzi do konkretnych czynów. Miłość sięga zatem dalej niż wzruszenie, bo ono jest tylko pierwszym impulsem potrzebnym do podjęcia czynu. Człowiek realizuje przecież samego siebie, gdy słowa przekuje w czyn.

Miłość decyduje o doskonałości moralnej człowieka i jego podobieństwie do Boga. Czas i okoliczności nie zwalniają nikogo z powinności, aby spełniać wolę Boga i pozwolić Mu sobą kierować. Miłość pobudza nas do miłości wobec tych, którzy czują bezsilność wobec losu i tracą kontrolę nad własnym życiem. Nie ma ona nic wspólnego z infantylnymi wyobrażeniami ani nie jest ucieczką przed rzeczywistością. Pozwala dzięki chrześcijańskiemu wychowaniu zaangażować najgłębsze wymiary osoby łącznie z cielesnością i wrażliwością afektywną. „Pierwszym i podstawowym faktem kulturalnym jest sam człowiek duchowo dojrzały – czyli człowiek w pełni wychowany, zdolny wychowywać sam siebie i drugich¹⁸. Tylko dzięki wychowaniu chrześcijanin może wejść w kontakt z innymi i nie rezygnując ze swoich przekonań, przesylić inną rzeczywistość Ewangelią i ukierunkować ku Prawdzie Ostatecznej. Wprowadzając miłość w życie, doznajemy świętości dostępnej dla wszystkich. Każda osoba jest włączona w Boski plan zbawienia.

Przez naukę człowiek idzie za Bogiem ku braciom. „Trzeba – powie Karol Wojtyła – ażeby nasze człowieczeństwo zostało w nowy sposób uwrażliwione na człowieka, jego potrzeby, jego niedolę i cierpienia i ażeby gotowe było świadczyć sobą, świadczyć gołymi rękami, ale i pełnym sercem; taki dar bowiem więcej znaczy aniżeli pełne ręce i środki

¹⁷ Jan Paweł II, „Przemówienie do studentów i pracowni pracowników uniwersytetów katolickich z całego Meksyku w Gwadelupie 31 I 1979 r.”, w: *Nauczanie Papieskie*, t. 1, 1, 1979 (styczeń – czerwiec) (Poznań: Pallottinum, 1992), 123.

¹⁸ Jan Paweł II, „«W imię przyszłości kultury». Przemówienie podczas wizyty w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), 2 VI 1980 r., Paryż 2 VI 1980 r.”, *L'Osservatore Romano* 6 (1980): 6.

bogate¹⁹. W ten sposób chrześcijanin nie może stale patrzeć w niebo, ale trzeba mu patrzeć uważniej w twarze ludzi, którzy są współuczestnikami jego drogi przez życie. Zrozumie wtedy ducha antropologii miłosierdzia.

Niemcy i Rosjanie w czasie wojny i podboju Polski mieli świadomość siły uniwersytetów, bo one służą przyszłości człowieka i narodu.

3. Państwo

Ważną rolę w wychowaniu odgrywa państwo, którego celem powinna być troska o dobra doczesne obywateli, tym samym egzystencja rodziny. „Polityka rodzinna musi być filarem i motorem wszelkiej polityki społecznej. Dlatego należy podejmować działania społeczne i prawodawcze zdolne zapewnić warunki autentycznej wolności w podejmowaniu decyzji dotyczących ojcostwa i macierzyństwa; konieczne jest też oparcie na nowych zasadach polityki w sferze pracy, rozwoju miast, budownictwa mieszkaniowego i usług, tak aby można było pogodzić rytmy pracy z rytmem życia rodzinnego oraz zapewnić rzeczywistą opiekę dzieciom i starcom²⁰ – czytamy w encyklice.

Państwu wolno ingerować w istotę wychowania i kształcenia, jeśli służy obywatelom w ich całościowym rozwoju, ale za przyzwoleniem rodziców. Program wychowania nie może bowiem zniekształcać sumienia dzieci i przynosić szkód pedagogicznych. Najlepiej, gdy państwo kieruje się zasadą pomocniczości, która postuluje, aby nie wyręczano i nie pozbawiano rodziny zadań, które sama dobrze wypełnia.

W każdym konkretnym przypadku trzeba zachęcać, wspomagać i wspierać poszczególne rodziny, aby nie pozostawały opuszczone, oraz podkreślać ich pierwszoplanową rolę w Kościele i w społeczeństwie. W skuteczność pomocy rodzinie winny angażować się pojedyncze państwa i organizacje międzynarodowe. Oprócz skutecznych praw ważne jest wzajemne zrozumienie, życzliwość oraz pozytywne nastawienie.

Zakończenie

Ważną rolę w wychowaniu człowieka pełni szkoła, uniwersytet i państwo. Te instytucje są nieodzowne w zdobyciu wiedzy i ukształtowaniu charakteru, by objąć formowanego człowieka i przekształcić go w osobę umiejącą prowadzić w pełnej wolności i odpowiedzialności rozumne i szczęśliwe życie. Dlatego niezwykle ważną rzeczą dla umocnienia dobra w sercach młodych jest obrona przed złą ideologią. Do niej zobowiązani są wszyscy wychowujący młodzież, stykający się z nią i kształtujący jej postawy.

¹⁹ Karol Wojtyła, „Chrześcijaństwo jest niemożliwe bez miłosierdzia. Homilia z okazji 50-lecia śmierci br. Alberta Chmielowskiego”, w: *Liturgia godzin* (Poznań: Pallottinum, 1987), 1242.

²⁰ Jan Paweł II, „Encyklika «Evangelium vitae»”, w: *Dzieła zebrane. Encykliki*, t. 1 (Kraków, 2005), nr 90.

Bibliografia

- Jan Paweł II, „Przemówienie do studentów i pracowni pracowników uniwersytetów katolickich z całego Meksyku w Gwadelupie, 31 I 1979 r.”. W: *Nauczanie papieskie*. T. 1, 2, 1979 (styczeń – czerwiec), 123. Poznań: Pallottinum, 1992.
- Jan Paweł II. „Encyklika «Evangelium vitae»”. W: *Dzieła zebrane. Encykliki*. T. I, 531–615. Kraków, 2005.
- Jan Paweł II. „Konstytucja apostolska o uniwersytetach katolickich”. *L'Osservatore Romano* 10–11 (1990): 5–15.
- Jan Paweł II. „Przemówienie na Uniwersytecie Jagiellońskim, 22 VI 1983 r.” W: *Dzieła zebrane. Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa, cz. 1., Polska*. T. IX, 266. Kraków, 2008.
- Jan Paweł II. „Spotykamy się w imię wspólnej miłości do prawdy. Przemówienie z okazji 600 lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 VI 1997 r.”. *L'Osservatore Romano* 7 (1997): 60–63.
- Jan Paweł II. „W imię przyszłości kultury. Przemówienie podczas wizyty w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), 2 VI 1980 r.” *L'Osservatore Romano* 11 X 1995 r., *L'Osservatore Romano* 11–12 (1995): 13.
- Jan Paweł II. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin, 1986.
- Konarski, Stanisław. *Mowa o kształtowaniu człowieka uczciwego i prawego obywatela*. W: S. Konarski, *Pisma wybrane*, 105–158. Warszawa, 1955.
- Kridl, Manfred, Władysław Malinowski, Józef Wittlin, oprac. *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*. Warszawa, 1987.
- Markiewicz, Bronisław. *Przewodnik dla wychowawców*. T. I. Miejsce Piastowe, 1987.
- Piramowicz, Grzegorz. *Powinności nauczyciela*. Lwów, 1894.
- Ryczan, Kazimierz. *Wierność dziedzictwu a tożsamość narodowa, Szkoła miejscem kształtowania postawy patriotycznej*. Częstochowa, 1998.
- Salij, Jacek. *Potęga łagodności i przebaczenia: Wartości w kulturze polskiej*, red. Leon Dyczewski, 241–247. Lublin, 1993.
- Weigel, George. *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*. Kraków, 2003.
- Wojtyła, Karol. „Chrześcijaństwo jest niemożliwe bez miłosierdzia. Homilia z okazji 50-lecia śmierci br. Alberta Chmielowskiego”. W: *Liturgia godzin*, 1242. Poznań: Pallottinum, 1987.
- Wyszyński, Stefan. „Homilia 17 XII 1967 w 200. rocznicę kanonizacji św. Jana Kantego”. W: *Nauczanie społeczne 1946–1981*, 97–100. Warszawa, 1990.
- Wyszyński, Stefan. „Przemówienie 10 IX 1972 r.” W: *Nauczanie społeczne 1946–1981*, 174–176. Warszawa, 1990.

Streszczenie

Nie ma wychowania człowieka bez właściwych instytucji. Szkoła, uniwersytet i państwo są tymi, które pozwalają zdobyć wiedzę i ukształtować charakter. Dlatego ważny jest czynnik religijny i patriotyczny, czyli przekazanie miłości do Boga i ojczyzny. Polska może poszczycić się wielkimi wychowawcami, którzy wnieśli wiele twórczych inicjatyw w wychowanie młodych pokoleń. Jest to też zadanie na przyszłość.

Słowa kluczowe: szkoła, wychowanie, uniwersytet, państwo, młodzież, wiedza, charakter

Abstract

THE SCHOOL, UNIVERSITY AND THE STATE AT THE SERVICE OF POLES EDUCATION

There is no education without proper institutions. Schools, universities and the state are the institutions which allow one to gain knowledge and shape character. Therefore, the religious and patriotic factor is important to instill one with the love of God and for country. Poland boasts of great educators who have brought many creative initiatives in the education of many generations of youth. It is also has this task for the future.

Keywords: school, education, state university, youth, knowledge, character